

na prenumery
w Łodzi:
Miesz. i cod. list. 4-27 gr.
Czas. do dom. 20 gr.
Z przes. poczt.
Miesz. i cod. list. 4-27 gr.
Pozost. do dom. 20 gr.
Należyteść pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
istnienia.

Redakcja Administr.
w ŁODZI,
Al. Kosciuszki 41
TELEFON 38
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI

Poniedziałek, dnia 19 grudnia 1927 r.

Waldemaras również zwyciężył w Genewie.

Owacyjne powitanie premiera litewskiego.

Fierwsze objawy zbliżenia polsko-litewskiego — na Litwie tak jak u nas napadała
na posłów i na redaktorów.

Kowno, 18-12 (aw)

Na marginesie zmiany nastrojów, które nastąpiły tutaj w ostatnich czasach w odniesieniu do Polski, zanotować należy, iż urzędowa „Lietuva“ rozpoczęła w swoim skorowidzu audycji radiofonicznych uwidaczniać stację warszawską i katowicką.

Kowno, 18-12 (aw)

W związku z rocznicą uzyskania samodzielności Litwy, obchodzoną 17 grudnia, ogłoszona będzie amnestja, która m. in. obejmie 100 uwięzionych w obozie koncentracyjnym w Wormiach.

Wilno, 18-12 (aw)

Donoszą z Kowna, że do redakcji „Ritas“ wpadło kilku osobników i wdarli się do gabinetu redaktora naczelnego.

STAFF LAUREATEM.

Warszawa 18-12 (pat)

Dzisiaj w południe odbyło się ostatnie posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej Ministerstwa W. R. i O. P.

Sąd postawił wniosek przyznania tego rocznej nagrody Leopoldowi Staffowi za tom poezji pt.: „Ucho igielne“.

Uchwała sądu konkursowego, stosownie do statutu nagrody literackiej imienia Ministerstwa W. R. i O. P., podlega zatwierdzeniu Ministra W. R. i O. P.

MROZY W SZWAJCARJI.

Bern 18-12 (pat)

Według danych górskiej stacji meteorologicznej, od soboty wieczór temperatura w całej Szwajcarji znacznie spadła. Na szczycie Jungfrau termometr wskazuje 30 st. niżej zera. Na nizinach zaś przeciętnie 17 st.

MROZY WE FRANCJI.

Paryż, 18-12 (pat)

Fale silnych mrozów ogarnęły m. in. okolice Paryża, gdzie ubiegłej nocy termometr spadł do 12 stopni poniżej 0.

W DOBIE ROZBROJENIA.

Paryż, 18-12 (pat)

„New-York Herald“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge zaproponował program morski, przewidujący budowę 71 okrętów wojennych w okresie 3 lat.

Turauskasa, zelzyli go w najohydniejszy sposób, poczem w sposób ordynarny żądali aby zaprzestał napadać na rząd.

Jak stwierdzono następnie, napastnicy ci byli oficerami w czynnej służbie. Rozpoznano w czasie najścia na redakcję jednego z oficerów, służącego w pułku huzarów kowieńskich, Mecekowa.

Wilno, 18-12 (aw)

Jak donoszą z Kowna — w mieszkaniu przywódcy opozycji, posła Krupowiczusa, zwołano posiedzenie, w którym wzięli udział posłowie stronnictw klerykalnych i republikańskich.

Tuz po otwarciu obrad na zgromadzonych napadło 8 oficerów, pod dowództwem lejtnanta Bartuskasa, z komendantury Kowna. Oficerowie rozpędzili zebranie.

Posel Krupowiczus wniósł skargę do prokuratora.

Powtarzające się co raz częściej napady wojskowych wyrabiają w Kownie przekonanie, iż rząd chce drogą gwałtu zmusić opozycję do ustępstw.

Berlin, 18-12 (pat)

„Preussische Kreuz-Zeitung“, zwraca uwagę na to, że premier litewski Waldemaras w swoim powrocie z Genewy nie zatrzymał się, wbrew powszechnym zapowiedziom, w Berlinie, lecz udał się bezpośrednio w dalszą drogę.

Dziennik podkreśla, że pomimo zapowiedzianej rozmowy między ministrem Stresemannem a Waldemarasem co do róż-

nych bieżących spraw politycznych, w szczególności także co do dalszego prowadzenia rokowań handlowych niemiecko-litewskich, minister Stresemann w ostatniej chwili wyjechał do Królewca.

Dziennik twierdzi że w kołach politycznych Berlina fakt ten wywołał poważne wrażenie i że koła te mówią otwarcie, że minister Stresemann uniknął powtórnie w ten sposób spotkania z Waldemarasem. Dziennik wyraża niezadowolenie z tego powodu i obawę, czy czasem unikanie spotkania z Waldemarasem nie jest spowodowane chęcią nienarazania się Polsce.

Kowno 18-12 (aw)

Urzędowy komunikat o powrocie Waldemarasa brzmi jak następujące:

Pociąg zajeżdżał punktualnie o 11 na udekorowany jedliną i żywym kwieciami dworzec.

Przybyłego wraz z żoną premiera powitał na dworcu minister Daukanstas, dowódca armji litewskiej, Z kauskas, wielu oficerów i wyższych urzędników, cały korpus dyplomatyczny, oraz tłumy publiczności.

Wśród zgromadzonych znajdowało się kilku kinooperatorów i fotografów.

Wysiadających z wagonu premierostwa powitał tłum okrzykiem „Valjo“. Orkiestra wojskowa odegrała marsz powitalny. Z grupy studentek jedna podała p. Waldemarasowi bukiet żywego kwiecia.

P. Waldemaras wraz z małżonką, po opuszczeniu dworca wsiadł do powozu i w otoczeniu straży honorowej udał się do swej rezydencji.

—o0o—

Katastrofa oceaniczna.

Tuż u wybrzeży Stanów Zjednoczonych torpedowiec zderzył się z łodzią podwodną.

Londyn 18-12 (pat)

Z Prowincetown donosi Biuro Reutersa, że zderzenie między torpedowcem a łodzią podwodną miało miejsce nazewnątrz portu o godz 3.37 popołudniu. Naoczni świadkowie katastrofy stwierdzają, że w chwili, gdy torpedowiec „Paulding“ zdołał do portu, na powierzchnię wody wypłynęła nagle łódź

podwodna S4. Odległości, dzieląca oba statki była tak mała, że torpedowiec nie zdążył już zmienić kierunku i wpadł na łódź, która natychmiast zanurzyła się, najprawdopodobniej z powodu silnego uszkodzenia boku. Dotychczas nie ma wiadomości o losie załogi łodzi podwodnej, składającej się z 4 oficerów i 36 marynarzy.

Stosunki Polski z małą Ententą.

Wicepremier Bartel o współpracy polsko-czeskiej i małej Ententy.

W „Prager Presse” ukazał się wywiad z polskim wicepremierem Bartlem na temat stosunków polsko-czeskich i żywotności małej Ententy.

Zagadnięty co do ram współpracy gospodarczej obu państw, pan wicepremier stwierdził, że zdaniem jego, najlepiej o odpowiedzi udzielił poseł czechosłowacki, dr. Waclaw Girsy, w swym wywiadzie, ogłoszonym w dzień po złożeniu listów uwierzytelniających panu prezydentowi Rzeczypospolitej, Mościckiemu.

„W rozmowie tej — kontynuuje swą wywody wicepremier — zaznaczył poseł Girsy, że wielka liczba wspólnych interesów w dziedzinie przemysłu, handlu i rolnictwa Polski i Czechosłowacji jest dla obu stron bardzo korzystna, ale że rozległość tych stosunków rodzi też pewne trudności. Poseł Girsy przypomniał pewne podobieństwo w strukturze gospodarczej naszych krajów i wynikające stąd ścieranie się interesów. Ale też podkreślił, że w tym stanie rzeczy niema żadnego nieszczęścia, że to jest właśnie normalny objaw przy tak znacznej ilości wspólnych interesów. Powstające niekiedy nieporozumienia zawsze mogą być załagodzone przez specjalistów. Wzajemne dokładne poznanie pewnych szczegółów i postulatów sprowadzi w stosunkach wzajemnych większą wyrozumiałość i zmniejszy trudności do minimum.

Opinię posła Girsy podziela w zupełności. I miło mi jest stwierdzić, że takie realne, a zarazem najlepszymi chęciami natchowane ujmowanie problemów politycznych i gospodarczych już za urzędowania posła dr. Fliedera w rozstrzygającym stosunku przyczyniło się do tego, że między republiką czechosłowacką a Rzeczypospolitą zdolaliśmy oczyścić teren z gruzu dawnych wzajemnych nieporozumień. Od kwietnia 1925 roku nasze kraje w swej polityce mogą się poruszać po liniach równoległych, jak to najlepiej odpowiada analogiczności źródeł powstania tych państw i analogiczności ich celów politycznych. Najdojrzałym owocem tak unormowanych stosunków jest czecho-polska kooperacja w instytucji genewskiej, której dalszy pomyślny rozwój leży na sercu odpowiedzialnym czynnikom politycznym obu naszych krajów. W tej współpracy narodów, które łączą wspólność interesów politycznych, leży gwarancja dalszej pacyfikacji i konsolidacji politycznej i gospodarczej całej Europy.

Nasz stosunek do małej Ententy wynika z naszych stosunków do poszczególnych państw, w skład tego ugrupowania wchodzących. Wspomniałem już, że polityka Polski porusza się po linii coraz bardziej stycznej z polityką czechosłowacką, odtąd usunęliśmy niektóre przeszkody.

Z Rumunją, drugim państwem, należącym do małej Ententy, łączy nas traktat przymierza, stosunek już wypróbowany przez cały szereg lat, który znalazł swój wyraz w nowym traktacie z 26 marca 1926 r. Traktat ten umożliwia też zawarcie z Rumunją traktatu arbitrażowego, w myśl traktatów gwarancyjnych.

Zdążamy też do zaciśnienia stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich, zwłaszcza przez wymianę pewnych artykułów sezonowych.

Między Jugosławją a Polską istnieje, jak wiadomo, traktat przyjaźni, zawarty we wrześniu zeszłego roku, a ratyfikowany 9 kwietnia b. r. przez Sejm polski. Owacyjne manifestacje przy tej sposobności były wyrazem uczuć polskich dla dzielnego jugosłowiańskiego narodu. Między nami a Jugosławją niema ani jednej sprawy, którą mogłaby nas dzielić. Przytem liczyć możemy na wzajemne zaufanie, które w stosunkach międzynarodowych jest czynnikiem tak ważnym.

Mała Ententa obecnie w środkowej

Europie działa wbitnie w duchu pacyfikacji i konsolidacji, które są naczelnym celem polityki polskiej. W swoich unormowaniach, na różnych traktatach i umowach o partych stosunkach do poszczególnych państw małej Ententy, stosunkach, które coraz bardziej się zacieśniają i znajdują coraz więcej zrozumienia i coraz głębszą ocenę w opinii publicznej czterech narodów, które wynik wielkiej wojny postawił wobec nowych zadań, Polska widzi pomoc jedną z najważniejszych ku urzeczywistnieniu swoich własnych dążeń do wspólnego celu utrzymania pokoju, utrwalenia bezpieczeństwa i „powrotu do gospodarczego dobrobytu”.

Ceps.

Jak zginął arcyksiążka Rudolf?

JESZCZE JEDNA WERSJA o ŚMIERCI B.

Były wiedeński korespondent parlamentarny „Narodnich Listów”, Penizek, ogłosił właśnie III tom swych pamiętników, w którym między innymi opisuje też śmierć arcyksięcia Rudolfa. Wedle tych pamiętników, śmierć Rudolfowi miał zadać opiekun Vecery, Baltazzi, który go zabił kolbą strzelby myśliwskiej. Informacje jego polegają na opowiadaniu dra Edwarda Alberta. Albert należał do liczby tych, którzy podpisali ów słynny protokół stwierdzający, iż arcyksiążkę Rudolf popęłił samobójstwo. Podpis swój położył ten lekarz po długim oporze.

Penizek opowiada dalej, iż niebawem po podpisaniu tego protokołu, Albert wpadł do jego mieszkania ze słowami:

— Popęłniłem zbrodnię, najohydniejszą zbrodnię. Splamilem moje imię jako anatoma i chirurga. Podpisałem kłamstwo, fakt zupełnie sprzeczny z tem, co stwierdziłem. Spluście trzy razy przedmną. Podpisałem protokół, według którego Rudolf popęłił samobójstwo.

Wedle opowiadania Alberta, lekarze powołani do zwłok sztucznie musieli skleić

NAST. TRONU AUSTRYJACKIEGO.

głowę zmarłego, zupełnie rozstrzaskaną ażeby ukryć straszne rany, które każdego laika musiałyby naprowadzić na przyczynę śmierci.

Ów dr. Albert podaje następujące fakty, które poprzedziły ową tragiczną śmierć. Baltazzi pojechał za Rudolfem i Vecerą do Mayerlingu i znalazł ich tam w towarzystwie Filipa Coburga i jego kochanki, wiedeńskiej chórzystki, która później została skazaną na areszt z powodu kradzieży, oraz hr. Hovosa. Baltazzi robił Rudolfowi wyrzuty, iż on uwiódł jego pupilkę i użył silnego wyrażenia. Rudolf sięgnął po kij bilardowy i rzucił się z nim na Baltazzi'ego. Ten tymczasem wyprzedził cios chwycił szybko wiszącą za nim fuzję myśliwską (scena rozgrywała się w sali miśliwskiej) i kolbą zdruzgotął głowę arcyksięcia.

Bajkę o samobójstwie Rudolfa puszcza no później za radą Tiszy.

W jakiś czas potem Albert sprzedał swoją słynną stadninę w Napagedy i znikł z wiedeńskiego towarzystwa oraz wogóle wyjechał z Austrii.

W oświeconych Niemczech,

Ankieta o najpopularniejszym człowieku.

CO W NIEMCZECH WIEDZA O KORY FEUSZACH SZTUKI, LITERATURY I MUZYKI.

Jedno z literackich towarzystw niemieckich dokonało bardzo pouczającego eksperymentu.

Wybrano z księgi adresowej na chybił trafił 25 osób najrozmaitszych sfer, zawodów wieku. Umieszczono tych 25 osób w jednej sali i przedłożono im do wypełnienia kwestjonariusz. Każda z 25 osób zaproszonych w ten sposób miała napisać, co jej wiadomo o 17-tu słynnych osobistościach współczesnych; osobistościami temi były: Gerhard Hauptmann, Jerzy Brandes, Tomasz Mann, Maks Liebermann (najwybitniejszy z współczesnych malarzy niemieckich), Fritz Kreisler (słynny skrzypek), Harry Liedtke, Paweł Löbe (prezydent parlamentu Rzeszy), Matteotti (zamordowany przez faszystów poseł włoski), Stalin, Karol Marx, Dr. Stresemann, Henryk Ford, Th. Alma Edison, Horty (regent węgierki), dr. Zygmunt Freud (teoretyk psychoanalizy), Franciszek Dic-

ner (mistrz boks) i Fritzi Massary (najpopularniejsza subretka operetkowa w Berlinie).

Wynik tej ankiety był zdumiewający. Z 25 osób tylko jedna była, która kwestjonariusz wypełniła należycie. Wszystkie inne wykazywały wielkie luki. Dwie osoby nie znały niemieckiego Hauptmanna, a 14 osób nie słyszało nigdy o najpoważniejszym malarzu Liebermannie, 21 osób nie miało pojęcia, kim byli Brandes i Matteotti, 20 osób wiedziało, że istnieje Stresemann (5-ciu nigdy o nim nie słyszało), ale tylko 6 mogło określić, jaki właściwie urząd sprawuje. Jedni napisali, że jest prezydentem Reichstagu, inni, że jest posem w Genewie. A o tem, że Löbe jest naprawdę prezydentem parlamentu wiedziało tylko 12 osób. O skrzypku Kreislerze 11-tu napisało, że jest fabrykantem samochodów (zamieniono go z amerykańską firmą „Chrysler”). O istnieniu Forda wiedziało bądź co bądź 20 osób.

Listy z Austrii

Połączenie z Niemcami czy rozdrobnienie prowincyj?

Zwolennicy militarystyki i federalizmu — Bagatelizowanie dążeń autonomistycznych —
9 rządów krajowych — Wszystko zależy od Niemiec.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Wiedeń w grudniu.

Opinia austriacka z wielkim zainteresowaniem śledzi ostatnio przebieg walki, toczącej się w Niemczech pomiędzy zwolennikami unitaryzmu, a przedstawicielami kierunku federalistycznego. Zainteresowanie to jest zresztą całkiem zrozumiałe. Zwycięstwo unitaryzmu w Niemczech wywołać by musiało silną reakcję, która zadłababy śmiertelny cios wszystkim dążeniom „anszlusowym“ (połączenia Austrii z Niemcami). Kto śledzi bacznie rozwój wypadków w Austrii, ten nie może nie zauważyć, że dążenia polityczne są tam wprost odwrotne niż w Niemczech. Podczas gdy w Rzeszy Niemieckiej wzmaga się ostatnio coraz bardziej dążenie do zjednoczenia, w Austrii z dnia na dzień zyskują na intensywności tendencje autonomistyczne poszczególnych prowincji związkowych.

Kiedy w roku ubiegłym rząd koalicyjny objął władzę w Austrii, premier Seipel oświadczył, że głównym jego zadaniem będzie pogodzenie interesów poszczególnych krajów związkowych z interesami państwa. Okazało się jednak, że do osiągnięcia tego celu rząd Seipela zbyt był słaby i, nie chcąc przedwcześnie ustąpić, zmuszony był pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy i bagatelizować dążenia autonomistyczne poszczególnych prowincji. Partykularyzm austriacki opiera się głównie o wielkie stronnictwa polityczne; chrześcijańsko-społeczni, którzy stracili już wszelkie nadzieje co do opanowania Wiednia znajdują poparcie przeważnie wśród ludności ziem alpejskich i chcą całą rzecz znaczenie polityczne tej swojej bazy na wszelką cenę podnieść. W przeciwieństwie do nich socjaldemokraci, którzy większość posiadają jedynie w Wiedniu, nie chcą pod żadnym warunkiem dopuścić do dyskusji nad możliwością ograniczenia

praw poszczególnych prowincji na rzecz rządu centralnego.

Jest rzeczą dla każdego zrozumiałą, że w państwie, liczącym 6,000,000 mieszkańców i mającym oprócz rządu centralnego 9 rządów krajowych, a obok sejmu ogólnopolskiego 9 sejmów dzielnicowych, koszty administracji państwowej i samorządowej są tak wielkie, że skarb państwa nie ma dostatecznych środków na wydatki, związane z ogólną konsolidacją gospodarczą kraju. Podatki i świadczenia publiczne, wynikające z istniejącego stanu rzeczy, nadwyreżają zbyt znacznie zdolności płatnicze ludności, hamując na każdym kroku pomyślny rozwój ekonomiczny państwa. Nie dość jednak na tem: stałe dążenia poszczególnych ziem związkowych do zdobycia jaknajdalej idących wpływów doprowadziły w Austrii do stanu, blis-

kiego anarchii administracyjnej.

Zdaje się już dzisiaj nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że w razie zwycięstwa idei unitarystycznej w Niemczech grozi zwolennikom zjednoczenia austro-niemieckiego w republice Austrackiej skurczyłoby się. Najlepszym tego dowodem jest ewolucja, jaką w tej materji przeżyły dotychczas prawie wszystkie austriackie stronnictwa polityczne, które w miarę zmieniania się nastrojów politycznych w Berlinie, gruntownie zmieniły swe poglądy na sprawę anszusu. Dzisiaj każdy już rozumie, że kwestja ewentualnego zjednoczenia austro-niemieckiego zależna będzie nie tyle od samych Austriaków, ile od rozwoju wypadków politycznych w Rzeszy niemieckiej.

H. Rawicz.

Klejnoty spamięta królowi carskiej rodziny.

PROCES SPADKOBIERCÓW ROMANOWÓW PRZECIWI LONDYNSKIEMU
JUBILEROWI.

Członkowie carskiej rodziny zamierzają wywołać proces jubilerowi londyńskiemu Snomanowi, który za cenę pół miliona funtów szterlingów kupił od bolszewików klejnoty pochodzące z cesarskiego skarbcza.

Przedmioty te były prywatną własnością cara Mikołaja, jego żony, wielkiej księżniczki Marii Aleksandrowny i kilku innych kuzynek carskich. Wedle przekonania prawników angielskich na klejnoty kupione przez Snomana sąd nałożył areszt.

A są tam niemałe osobliwości.

Na szczególną uwagę zasługuje zegar wysadzany brylantami

Stał on w pokoju carowej i był jej wła-

nością. Pamiątka rodzinna Romanowów jest kaseta zawierająca miniatury oprawne w złoto i wysadzone drogimi kamieniami. Kasetka zawierała 300 sztuk miniatur.

Snoman zakupił zbiór carskich papierosnic, fiakonów na perfumy oraz pudełek ze złota, srebra i platyny. Wartość ich jest ogromna nie tylko ze względu na drogocenny materiał, lecz przede wszystkim na wartość artystyczną.

Bolszewicy nie uszanowali nawet historycznych pamiątek, albowiem sprzedali angielskiemu jubilerowi sygnet cara Piotra Wielkiego.

— 000 —

Pamiętniki Poli Negri.



Z kilkoma z nich bawiliam się często, znam ich doskonale, więc czy mogli mi zajmować „artyści“, o których wiedziałam, że oszukują w grze w kusał...

Byłam nie tylko rozczarowana, ale i oburzona. Czyż to nie oszustwo i okradanie kasy, występujące jako wezwanie szlachetności na scenie, są łobuzami w życiu!

Mimo rozczarowania i oburzenia zostałam wkrótce potem koleżanką tych łobuzów i oszustów.

Przypadki, który mnie do tego skłonił, nie miał w sobie żadnych cech romantyzmu.

Pewnego dnia matka odnajęła pokój pewnej młodej damie, która w teatrze miejskim grała „Śnieżkę“ a w razie potrzeby, po pisywała się również w rolach dobrych i złych wróżek.

Była to młoda, przemiła kobieta, jej pokój wypełniony zawsze eukramami i kwiatami, stał się dla mnie najmielszym przybytkiem. „Śnieżka“ zabierała mnie stale na przedstawienia popołudniowe. Przysłuchiwałam się im z zapartym oddechem, mimo pogardy odczuwanej dla siedmiu krasnoludków

O dalszym moim losie zdecydował wyprzedany teatr

Przyszedłszy z „Śnieżką“ do teatru do wiedziałam się, że teatr jest wyprzedany, i że wskutek tego nie mogę wejść na widownię. Byłam zrozpaczona, że wreszcie pozwolono mi przyglądać się widowisku ze

sceny.

Jakże tu wszystko było inne, niż na widowni! Zamek nie był zamkiem, grona rycany o blaszaną rynnę udawali deszcz, a plama na płótnie przedstawiała księżyc.

Czemże wobec tego były fałszowane krasnoludki!

Ale o dziwo, ta imitacja rzeczywistości nie wywołała we mnie najmniejszego oburzenia. Przeciwnie, w sercu mem zrodził się podziw, że wszystko jest tak sprytnie zrobione i tęknota za tem, by się z tajemnicą teatru bliżej zapoznać.

W następnej premjerze figurowałam już jako tancerka, korzystająca z protekcji „Śnieżki“.

Trzeba było z początku walczyć z wielkimi trudnościami. Technika utrzymywania się na końcach palców sprawiała wiele trudności, puder i szminka drażniły skórę twarzy.

Nadszedł dzień premjery. Mimo lat dziewięciu, byłam przesadna jak stara baba. Wstając z łóżka, myślałam o tem, by nie stąpić lewą nogą i drżałam, na myśl o tem, że jakiś czarny kot wyskoczy z kąta.

Nieszczęście nie okazało na siebie czekać, wywołali je mali koledzy, których już raz ochrzciłam mianem łobuzów.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Demoniczna Angielka.

Ojciec i syn ofiarą tej samej awanturnicy.

W jednej z dalszych, na peryferjach leżących dzielnic Manchester wznoszą się potężne mury fabryki bogatego przemysłowca Herberta Lineya, Irlandczyka, osiadłego od szeregu lat w tych stronach.

Pewnego wieczoru dozorca fabryczny zauważył podejrzanego osobnika, kręcącego się po podwórzu fabrycznym. Cichaczem podążył za nim. Nieznajomy rozglądał się bacznie na wszystkie strony, poczem ku zdziwieniu obserwatora otworzył kanał i niebawem zniknął w jego wnętrzu.

Dozorca postanowił energicznie działać. Przyzwał dwóch robotników i przy ich pomocy ujął nieznanego w chwili, gdy właśnie z kanału już wychodził. Przytrzymanie rzezimieszka nie poszło zbyt łatwo. Bronił się wprost rozpaczliwie. Wreszcie jednak musiał ulec przeważającej sile i wówczas okazało się, iż owym rzezimieszkiem jest syn właściciela fabryki, 22-letni złoty młodzieniec, Charles Liney.

Skonsternowani robotnicy puścili go swobodnie, a Charles oddalił się szybko. Kierowani jednak ciekawością zbadali wartość kanału. I znaleźli tam istny magazyn narzędzi bandyckich, oraz wiele cennych przedmiotów, biżuterji i t. d.

O tem wszystkim doniesiano oczywiście właścicielowi fabryki. Między ojcem i synem doszło do burzliwej i gwałtownej sceny. Charles, dręczony wyrzutami sumienia, wyznał wszystko. Nawiązał on przed rokiem stosunek z piękną artystką kabaretową Anną Tummy. Demoniczna kobieta wyłudziła od przyjaciela ustawicznych podatków. To też niebawem młodzieniec, któremu ojciec odmówił zbyt częstych „pożyczek”; znalazł się w przykrem położeniu finansowym.

Najlepszym wyjściem byłoby zerwanie z Anną. Ale o tem Charles nawet my-

śleć nie chciał. Wreszcie namiętność popchnęła go na bezdroże zbrodni. Doskonały gimnastyk, bardzo zręczny i gibki dokonał całego szeregu zuchwałych włamań. Policja napróżno tropiła tajemniczego złoceńcę; nikt nie mógł przypuścić, że jest nim — syn poważnego przemysłowca...

Obawiając się zdemaskowania, łupy swoje i narzędzia ukrywał w kanale fabrycznym, gdzie urządził sobie doskonałą i wcale wygodną kryjówkę.

Oburzony tem wszystkim przemysłowiec sam zażądał od lekkomyślnego syna, aby oddał się w ręce sprawiedliwości. Na dnie tego oburzenia leżała inna jeszcze przyczyna. Oto piękna i demoniczna Anna miała — jak o tem mówią w Manchesterze — zaliczać do swych niewolników nie tylko syna, lecz również ojca...

Afera ta obiegła całą prasę londyńską jest żywo przez nią omawiana...

W pogoni za ukrytym skarbem.

RYWAL HR. MONTE-CHRISTO.

Skoro hrabia Monte Christo, sławny bohater romansu Dumasa wy dostał się z powodu więzienia w Chateau d'If, począł na podstawie tajemniczego rysunku wśród niesłychanych trudności, szukać dostępu do groty podziemnej, gdzie miał się mieścić cenny skarb ukryty. I rzeczywiście znalazł to, czego szukał i stał się panem ogromnej fortuny.

Podobna historia, która zakończyła się jednak trochę inaczej, zdarzyła się niedawno w Moguncji. Pewien antykwaryusz znalazł wśród starych papierów dwa arkusze pergaminowe, zawierające testament markiza de Savary, spisany w r. 1822-g. Markiz zapisał tym testamentem cały majątek, składający się z biżuterji i złota łącznej wartości czterdziestu milionów franków kościelowi. Ten skarb mieści się w dwóch żelaznych kufach, z których każdy ważył 9 centnarów. A owe kufy? One znowu miały się znajdować w ruinach hrabiowskiego zamku rodzinnego. Dołączony plan miał ułatwić poszukiwania. Setka lat, która upłynęła od chwili napisania testamentu, wcale nie odstraszyła antykwaryusza. Jako człowiek nowoczesny, urządził się wygodniej i praktyczniej niż niedawny hrabia Monte Christo.

Można dzisiaj sprzedawać rzeczy, których się nie posiada, nawet — jak to okazało się w czasach inflacji i paskarstwa — rzeczy, które wogóle nie istnieją. Nowoczesny hrabia Monte Christo założył więc towarzystwo akcyjne, którego celem było wydobyć skarb z ukrycia owego tajemniczego skarbu. Akcje rozchodziły się z wielką szybkością, antykwaryusz stał się człowiekiem zamożnym.

Ale w końcu akcjonariusze poczęli się niecierpliwie. Do antykwaryusza zwracali się coraz natarczywiej z żądaniem wszczęcia odpowiednich robót. Antykwaryusz zbywał naręctwem coraz innymi wymówkami. Musiano zatem rozpocząć poszukiwania. Prace przygotowawcze przeciągano w nieskończoność. Wreszcie okazało się, że antykwaryusz jest sprytnym oszustem, a testament falsyfikatem.

Można sobie wyobrazić, jakie oburzenie wywołało wśród łatwowiernych akcjonariuszy zdemaskowanie nowoczesnego Cagliostro.

Utrzymuje on, iż stanowczo był przekonany o prawdziwości i autentyczności testamentu. Nie przemówiło to jednak nikomu do przekonania, a antykwaryusz podzieli los hrabiego Monte Christo i będzie musiał czas jakiś spędzić w samotności więziennej.

CONAN DOYLE.

82)

Dolina Trwogi.

Wobec tego musiałem działać i działać szybko. Nie mam wam nic więcej do powiedzenia, wyjąwszy, że kiedy przyjdzie już na mnie czas myśl o dokonaniem przezemnie w tej dolinie dzieła uczyni mi śmierć lżejszą. A teraz, Marwin, nie chcę zatrzymywać cię dłużej. Zabierz ich stąd i odprowadź!

Niewiele już pozostaje do opowiedzenia. Scalan otrzymał zapieczętowany list z poleceniem wręczenia go Miss Ettie Shafter — misję, której się podjął z domyślnym usmiechem. Wczesnym rankiem piękna kobieta i dobrze osłonięty mężczyzna wsiadli do specjalnego pociągu, przyslanego przez towarzystwo kolei żelaznych i wyjechali szybko, nie zatrzymując się na żadnej stacji, z niebezpiecznego kraju. Ettie i ukochany jej pojechali na zawsze Dolinę Trwogi. W dziesięć dni później pobrali się w Chicago, a stary Jakob Shafter był świadkiem ich ślubu.

Sąd nad „węglarzami” odbył się daleko od miejsc, gdzie zwolennicy ich steroryzowałyby mogli stróżów prawa. Napróżno pieniądze Lozy — pieniądze wyciśnięte z ca-

łej okolicy przez zbrodnie — płynęły jak woda dla ich ocalenia. Zimne, jasne, spokojne sprawozdanie człowieka, który znał każdy szczegół ich życia, ich organizację i ich przestępstwa oparło się wszelkim wysiłkom obrońców. Narazie, po tylu latach, zostali złamani i rozbici. Chmury, zebrane nad doliną przeczłnęły na zawsze. Mc. Ginty poniósł śmierć na szafocie, wyjąc i lamentując, kiedy przyszła jego ostatnia godzina. Los jego podzieliło ośmiu przywódców. Pieczęć sięciu otrzymała karę więzienia w rozmaitym stopniu. Dzieło Birdy Edwardsa było zupełne.

A jednak, jak przypuszczał, gra jeszcze się nie skończyła. Trzeba było wziąć znów w ręce karty, raz, drugi i trzeci. Ted Baldwin uniknął szafotu, tak samo obaj Willaby, uniknęło go również wielu najdzikszych bandytów. Przez dziesięć lat pozostali zamknięci, ale przyszedł dzień, kiedy ich znów wypuszczono na wolność, a w dniu tym dla Edwardsa, który znał swoich ludzi, skończyło się spokojne życie. Przysięgli na wszystko, mieli święte, że pomszczą się na nim za śmierć towarzyszy. I nie ociągali się z wypełnieniem ślubu. Wygnali go z Chicago po dwóch zamachach, które tak bliskimi

były urzeczywistnienia, że na trzeci nie chciał już czekać. Wyjechał z Chicago pod przybranym nazwiskiem do Kalifornji i tam spotkał go straszny cios, którym była śmierć Ettie Edwards. Potem o mało go nie zabito, a potem znowu pracował, pod nazwiskiem Douglasa, w samotnym kanjonie z współnikiem z Anglii, który zwał się Baker, dorobił się znacznej fortuny. W końcu otrzymał ostrzeżenie, że krwawe psy znowu wpadły na jego ślad i umknął — wsam czas — do Anglii. I tu Jan Douglas, który po raz drugi znalazł sobie dobrą żonę, osiadł i żył przez pięć lat jako obywatel wiejski w Sussex — zyciem, którego zakończeniem był znany już nam tajemniczy wypadek.

EPILOG.

Śledztwo skończyło się i sprawa Jana Douglasa przyszła przed sąd. Odbył się sąd przysięgłych, który uwolnił go jako działającego w obronie własnej. — „Niech go pani wywiezie z Anglii za wszelką cenę”, — napisał Sherlock Holmes jego żonie — „Działająca siła może groźniejsza od tych, którym się wymykał. Małżonek pani w Anglii będzie w ciągłym niebezpieczeństwie”.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALFNDARZYK

Poniedziałek 19 grudnia — Darjusza

TEATRY.

Teatr Miejski — Wyzwolenie.
Teatr Popularny — Chłopi.

WIDOWISKA.

Casino: — „W plonieniu życia”
Splendid: — „Miasto tysiąca uciech”
Gong — „Szkoła Pocalunków”
Odeon: — „Wyspa straceńców”
Czary — Szatański wyścig.
Grand-Kin „Syn Szeika”
Imperjal: — „Tancerka z Sevilli”
Dom Ludowy
Corso: — „Bunt krwi i żelaza”
Miejski Kin. Oświatowy: — „D. kabryści”

Wiadomości bieżące.

Nowy kierownik VII kom. PP.

Komisarz Frankowski, oficer inspekcji przy komendy policji na m. Łódź został przeniesiony na stanowisko kierownika VII komisariatu P. P. komisarz Kostenko przeniesiony został do II komisariatu P. P. (U)

Mróz

W dniu wczorajszym mróz osiągnął w Łodzi 16 stopni poniżej zera. Poza miastem osiągnął 20 stopni.

W związku z silnym mrozem ruch w sklepach był stosunkowo nieznaczny i za wiódł oczekiwania kupieckiego.

Iżury antek

Dziś w nocy dnia 19 grudnia dyżurują następujące apteki: Sukcesorowie F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnickiej i Cymer (Wólczajska 3), J. Sukcesorowie Leinweber (Plac Wolności 2) Sukcesorowie J. Hartman (Młynarska 1) J. Kahane (Aleksandrowska 80). (p)

Kronika policyjna.

Zderzenie samochodu z wozem

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 56 przy ulicy Aleksandrowskiej miał miejsce fatalny karambol samochodu z wozem.

Samochód prowadzony przez 28-letniego szofera Henryka Borsukiewicza zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej najechał na wóz jednokonny, na którym jechał 29-letni Henryk Szeryn, zamieszkały przy ulicy 28 pułku S. K. 26. Wskutek zderzenia wóz został strząskany, koń ciężko poraniony zesz szczer i woźnica wyrzucił siłą zderzenia na bruk odnieśli ciężkie potłuczenia

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił im pomocy. Ciężko poranionego konia dobito. Policja spisała protokół. (p)

Bójki niedzielne

W dniu wczorajszym przy ulicy Suwalskiej 23 zamieszkały w tymże domu 21-letni Bolesław Tomaszewski w mieszkaniu swym własnym, pobity został przez pijanych osobników do tego stopnia, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe.

O godzinie 6 wieczorem, przy zbiegu

Ludzie bez pracy.

BEZROBOTNYCH ZNÓW PRZYBYŁO. W ŁODZI JEST 15737 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi Łódź powiaty: (łódzki łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 17 XII, 1927 r. było zarejestrowanych 21.454 w tym w samej Łodzi 15.737, w Pabjanicach 1.487, w Zduńskiej-Woli 548, w Zgierzu 2.062, w Tomaszowie-Maz. 1.232, w Konstancynie 233, w Aleksandrowie 54, w Rudzie-Pabjan. 101.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9613 w tym 5.192 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobo-

cia i 4.421 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa. W samej Łodzi pobierało 6.762 bezrobotnych zasiłki z czego 3.719 z Funduszu Bezrobocia i 3.043 ze Skarbu Państwa. Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.382 w tym ustawowych 250 i doraźnych 1.132.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 795 bezrobotnych, otrzymało pracę 395, wysłano do pracy 84. Urząd rozporządza 79 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Baczność poborowi rocznika 1907!

SPISY POBOROWYCH ROCZNIKA 1907.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 19 bm. powinni stawić się do spisów poborowych wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1907, a zamieszkali stale lub czasowo w m. Łodzi w obrębie XIV Komisariatu P. P. o nazwiskach na litery od M. do Z., we wtorek zaś, 20 grudnia — urodzeni w roku 1906, a zamieszkali w obrębie I, II, III, IV, V, VI i VII Komisariatów P. P.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godz. od 8ej do 15tej.

Osoby, uchylające się od obowiązku obywatelskiego zgłoszenia się do spisu oraz osoby zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do zł. 500 lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Pożyczka zagraniczna dla kanalizacji

NAD CZEM OBADOWANO NA PIERWSZYM POSIEDZENIU NOWEGO KOMITETU KANALIZACJI.

W dniu onegdajszym odbyło się pierwsze posiedzenie nowego komitetu budowy kanalizacji i wodociągów.

Obradom przewodniczył prezydent miasta p. Ziemięcki. Pierwszy zabrał głos nauczelnik inżynier wydziału budowy kanalizacji i wodociągów p. Śliżywan, który wystąpił z projektem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, skoro fundusze miejskie na kanalizację są niewystarczające. Pod koniec posiedzenia wybrano prezydenta Ziemięckiego na stałego przewodniczącego komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (p)

Około godziny 2 po północy sierżant Łopusiewicz, poczuł gryzący swąd, wydobywający się z ubikacji, służącej za fryzjerską dla wojskowych. Wylał zamknięte drzwi i dostał się do wnętrza. Wówczas stwierdził, że drewniana ściana, przy której mieścił się piec, stała w płomieniach. 2-giemu oddziałowi udało się pożar zlokalizować. (p)

Przy ulicy Kilińskiego 105, w domu należącym do Menasego Englerta, gdzie w mieszkaniu Abrama Kafuszynera, wskutek wadliwej konstrukcji pieca, zapaliła się ściana. Ogień wynikł podczas snu domowników wśród których po obudzeniu się, wybuchła panika 2-gi oddział straży ogniowej, po półgodzinnej akcji ogień zlokalizował. Łupem ognia padła część urządzenia mieszkania.

Przy ulicy Drewnowskiej 26 w mieszczycej się na trzecim piętrze fabryce waty wybuchł pożar, przynosząc 5.000 zł. straty.

Przy ulicy Piotrkowskiej 127, wskutek wadliwej konstrukcji przewodu kominowego zapaliło się drewniane okrycie rezerwuaru. Straty wynoszą około 1.000 zł. (p)

Porażenia

W dniu wczorajszym w kuchni restauracji przy ulicy Piotrkowskiej 86 kucharka, Marja Barańska, przewróciwszy na siebie kocioł z wrzącą wodą, uległa ciężkim poparzeniom twarzy, piersi i rąk. Zawezwane pogotowie Kasj Chorych przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. (p)

Pożar

Nocy onegdajszej w gmachu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr IV przy ulicy Al. Kościuszki 67 wybuchł pożar, na trzecim piętrze gmachu

P O T R . U S Z C Z Y N S T R I
K R A W I E C

Piotrkowska 83 Tel fon 4-75

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEN

**ZE STOW. ROBOTNIKÓW.
CHRZEŚCIJAŃSKICH.**

Poniedziałek dnia 19 grudnia rb. w „Sali Domu Ludowego” Przejazd 34, odbędzie się zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi o godzinie 7 wieczorem: Na którym przemawiał będzie Jeneralny Patron Stowarzyszenia ks. Kanonik Rybus.

W dniu 19 grudnia rb. w sali „Domu Ludowego” Przejazd 34 o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się zebranie czeladzi gospody szewskiej na którym będą omawiane sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

PRÓBY CHORÓW TOW. OPEROWEGO.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Tow. Oper., ul. Piotrkowska 115 tylko jedna próba chórów, mianowicie we czwartek dnia 22 bm. o godz. 8-ej wieczór.

Następne próby rozpoczną się po świątach we środę dnia 28 b. m. oraz w piątek dnia 30 bm.

ODCZYT BOYA-ZELEŃSKIEGO.

Znakomity literat, niezrównany autor „Słówek” i całego szeregu innych dzieł p. Boya-Zeleński przybywa do Łodzi, aby w dn. 27 bm w sali Filharmonji wygłosić odczyt na temat „Z walk duszy kobiecej” (Madame de La Fayette i jej arcydzieło).

Skrzynka do listów.

Do Redakcji Gazety „Rozwój” w Łodzi.

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Zabłociu (powiat kowelski) prosi u przejmie Redakcję o umieszczenie niniejszego wezwania:

„Jest tu nas Polaków wśród błot i lasów poleskich około 250, z tych 200 robotników w tartaku z rozmaitych części Polski. Nie mamy kaplicy, ani Domu Ludowego, a za ubodzy jesteśmy żeby wybudować przeto upraszamy wszystkich ludzi dobrej woli o ofiary na ten cel. Kaplica i dom ludowy będą polską placówką tu na wschodnich kresach, gdzie nasi przodkowie i bracia swoją krew przelewali niosąc wyższą kulturę zachodnią na wschód. W Łodzi prosimy składać ofiary p. J. Jędrzejczakowi ul. Drewnowska 52”.

Prezes
B. Bieliński.

Sekretarz:
K. Bielińska

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś poniedziałek o godz. 7,30 wiecz. przedstawienie dla Związków Robotniczych.

Odcrane będzie „Wyzwolenie” wspólnie arcydzieło St. Wyspiańskiego z występem gościnnym Juljusza Osterwy w roli Konrada. Jutro we wtorek „Peer Gynt” po senach popularnych.

TEATR KAMERALNY

Dziś poniedziałek i jutro w wtorek ostatnie dwa przedstawienia ucieśnej krotko chwili Z. Kaweckiego „Fura słomy” po cenach znizonych od 1 zł. do 6-ciu.

OSTATNI KONCERT W ROKU 1927.

Niezwykle interesująco zapowiada się program wtorkowego koncertu genialnego pianisty Roberta Casadesusa.

Co nam dały zbiory tegoroczne.

OSTATECZNE OBLICZENIE URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że według ostatecznych obliczeń zbiory głównych zbóż w r. 1927 w Polsce przedstawiają się następująco:

Przeciętna wydajność z ha w q = 100 kg. wynosi: pszenicy 13.0, żyta 11.5, jęczmienia 13.2, owsa 13.0. Ogólny zbiór wymienionych ziemiopłodów wynosi: pszenicy 14.759.000 kwint., żyta 56.884.000 kwint., jęczmienia 16.342.000 kwint., owsa 33.900.000 kwint.

Liczyby powyższe są mniejsze od podawanych poprzednio prowizorycznych obliczeń, ponieważ dopiero w czasie młocki można było zorientować się dokładnie, co

do wydajności zbóż, a jednocześnie zostały uwzględnione przy obliczeniach zniszczenia, spowodowane przez powodzie.

W porównaniu z rokiem poprzednim 1925-26 zbiór r. 1926-27 stanowi: pszenicy 115,2 proc., żyta 113,5 proc., jęczmienia 105,1 proc., owsa 111,2 proc. W stosunku do przeciętnej 5-letniej za okres 1921-22-1925-26 tegoroczny zbiór stanowi: pszenicy 118,5 proc., żyta 108,5 proc., jęczmienia 110,4 proc., owsa 114,1 proc., a w stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów za okres 1909-1913, tegoroczny zbiór stanowi pszenicy 87,9 proc., żyta 99,6 proc., jęczmienia 109,8 proc., owsa 120,5 proc.

wszystkim miłośnikom muzyki, którzy nie mieli sposobności słyszeć tego niezwyklego mistrza, aby nie zaniedbali tej okazji, gdyż p. Robert Casadesus po koncercie swym w Łodzi wyjeżdża na czas dłuższy do Ameryki. Początek koncertu o godz. 8,30 wiecz.

Przy cierpieniach pęcherza wątroby kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody Franciszka - Józefa działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Zadać w aptekach i drogerjach

Ostatnie dni Targów Gwiazdkowych.

Targi Gwiazdkowe z każdym dniem zyskują i na wyglądzie i na popularności. Hala Targów pomimo ogromnych rozmiarów (jest to największa hala w Łodzi) jest dobrze opalana i poza zwykłymi dekoracjami — pięknie udekorowana cieplarnianymi roślinami, kwiatami i choinkami, co przy różnorodnych dzieciennych podarunkach, które można nabyć jak zresztą inne artykuły po istotnie najniższych cenach — tworzy z Targów raj dziecięcy.

Czujemy się w obowiązku z przyjemnością zaznaczyć, że Komitet Targów całą należność za stoisko od firmy „Hel” Sp. Akc. w sumie 500 zł. zaoferował na budowę kościoła w Będzinie, składając ofiarę na ręce ks. proboszcza Świetlińskiego.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

CIĄNIENIE LOTERJI NA CELE DOBROCZYNNE.

Generalna dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że ciągnięcie XI-ej loterji państwowej na cele dobroczynne odbędzie się publicznie w czwartek, dnia 22 grudnia 1927 r. o godz. 6 wiecz. w Warszawie przy ul. Na Lewki 2.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PODCHORAŻEGO.

Donoszą ze Sremia o wypadku, jaki miał miejsce w tamtejszej szkole podchorążych piechoty.

Podchorąży z IV kompanji, Machowski, manipulując nieostrożnie granatem, spowodował wybuch, który rozerwał nieszczęsnego podchorążego na strzępy.

Mimo, iż wypadek miał miejsce pod

czas ćwiczeń, ofiarą wybuchu padł tylko sam jego sprawca.

ZJAZD REKTORÓW W WILNIE.

17 bm. rozpoczął się w Wilnie w uniwersytecie Stefana Batorego w sali rektoratu zjazd rektorów wszystkich wyższych uczelni Rzplitej. Obrady potrwać 2 dni.

Humor.

OSTROŻNY.

— Dlaczego, smarkaczu jeden, rzucasz zdaleka na te dzieci kamieniami!
— Boję się bliżej podejść, bo one mają koklusz!

NEMRODZI.

Hozenkopf i Feilchenduft polują w towarzystwie żon. Nagle rozlega się strzał. Hozenkopf krzyczy. — Ty paskudniku, o mały włos nie zabiłeś mojej żony.

Feilchenduft — Uj, przepraszam. Ale za co taki gwałt? Czy ja ci zabraniam strzelać do mojej?

HUMOR WIĘZIENNY.

Sędzia, nowicjusz w swoim zawodzie do złodzieja, siedzącego w więzieniu:

— Nieszczęśliwy, coby powiedział twój biedny ojciec, gdyby się dowiedział, żeś kradł.
— Może go pan o to zapytać, panie sędzio, on tu siedzi w celi obok mnie.

ZNUDZIŁO MU SIĘ

— Wierzyciel — Już mi się znudziło chodzić tyle razy do pana po pieniądze.
— Dłużnik; — Co prawda to ja byłem jeszcze bardziej znudzony pańskimi odwiedzinami, ale nie mówilem tego przez grzeczność.

DZISIEJSZA MODA.

— Mam żonę oszczędną, wczoraj zrobiła mi krawat ze swojej starej bluzki.
— Cóż w tem wielkiego? Moja żona zrobiła wczoraj z mojej krawatki sukienkę dla siebie!

**Do akt Nr. 1429 1927 r.
OGŁOSZENIE.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Trauguta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 21 grudnia 1927 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 59 i Zgierskiej pod Nr. 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wacława Perlińskiego i Bronisława Wilmańskiego i składających się z maszyny do pisania firmy „Remington”, — bormaszyny i innych ruchomości oszacowanych na sumę zł 782.

Łódź, dnia 16, XII — 1927 r.
Komornik: S. Zajkowski 7476

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc.

SKLEP

(w gmachu Grand-Hotelu, ul. Traugutta Nr. 1. Tel. 61-28)

Oddział sprzedaży detalicznej artykułów elektrotechnicznych
GRZEJNYCH.

POLECA NA PREZENTY GWIAZDKOWE:

Imbryki, maszynki do kawy i herbaty. Garnczki do gotowania—różnych wymiarów Wentylatory sufitowe, burkowe i ramowe Inhalatory.

Dla Pp. Radjoamatorów kolby do lutowania Dla Pp. Fryzjerów suszki do włosów.

Piece różnego rodzaju oraz piecyki promieniujące Skrzynki świetlne Poduszki elektryczne (Termofory). Aparaty do nierzewania żelazek do włosów dla pań Odkurzacze szczotki do froterowania. Dla sklepów GRZAŁKI DO NÓG. Kuchnie, kuchenki i płytki oraz inne artykuły elektrotechniczne w zakresie grzejnictwa wchodzić Samoczynne aparaty do gotowania „IZOTERMY”. Pralnie elektryczne „SAVAGE”

które sprzedajemy
za gotówkę i na wygodne spłaty w ratach
Komplety świeczek choinkowych

Jako okazje

połączymy tylko naszym Odbiorcom reklamowe żelazka do prasowania w cenie
zł. 30.—

płatnych w ciągu 15 miesięcy po zł. 2- miesięcznie

UWAGA: Najtańsze źródło zakupu żarówek.

Pp. Odbiorcy energii elektrycznej Ł. T. E., Sp. Akc., pragnący skorzystać z powyższego udogodnienia, zechcą się zgłosić do SKLEPU ELEKTROWNI, UL. TRAUĞUTTA 1, gdzie po przedstawieniu jakiegokolwiek z opłaconych rachunków za dostarczoną energię elektryczną i załatwieniu formalności otrzymają nabyte przedmioty.

Drukarnia Akcydensowa „Dziennika

„ROZWOJ”

Łódź Al. Kościuszki 41.

Przyjmuję druki wszelkiego rodzaju jak:

Ulotki, afisze, blankiety firmowe, prospekty, broszurki i t. p.

po cenach ściśle skalkulowanych.

Dla prenumeratorów rabat

P. P. urzędnikom prywatnym państwowym 10 proc. opusty

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i załatwia na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO” „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Na Święta węgiel

Górnośląski opałowy poleca

„ELIBOR”

Sp. Akc.

J. Borkowski

Łódź, Kilińskiego 70 tel. 173

Wolne ogłoszenia

Wzrost w wychowanie

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe koreapodencję prof. Sekutowicza, Warszawa Zórawia 42 Kurza wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji nauki handlu prawa kaligrafji pisania na maszynie towaroznawstwa angielskiego francuskiego niemieckiego po ukończeniu świadectwo żądajcie preceptów 3747

Sprzedaj.

NA WYPŁATE! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 -9

Obuwie, firanki, swetry, palta męskie bieliznę, manufakturę tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 I p. 6266-6

AAA Otomany, leżanki krzesła wyścielane, stoły, w dużym wyborze ceny bardzo niskie solidnej roboty na dogodnych warunkach Piotrkowska 108 Przez dzieci 7348-3

CHOINEK dużą ilość kupię Piotrkowska 84 w ogrodzie 7222-1

Lekka rolwaga (pojedynka) do sprzedania Wiad. Łódź ul. Zeromskiego L. 60 m. 22 7400 2

Okazyjnie kołki i czałki do drzew owocowych sprzedam Sierakowskiego 93 7450-2

Pianina, nowe używane najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 7656-4

Otomany gobelinową sprzedam tanio Zgierska 24 Zakład fotograficzny 7456-3

Sprzedam dom ze sklepem i mieszkaniem Wiad. Lelewela sw. e 21 kpie 7428-3

Sprzedam palto, kołnierz fokowy i kożuch dublon zdatny dla dozorczy lub szofera. Piotrkowska 141 m. 32 7468-1

Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe: obrusy chodniki portjery watawowe pikowe i pluszowe kołdry wyzłoczoneki narzutki na kozetki poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 6207-01

Ubiory męskie, damskie, obuwiu, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37 III w. I p. 9496-3

Wysprzedaj różnyh zabawek Pańska 60 m 11. 7472-1

Zagubione dokumenty

Francke Adolf zagubił kartę powołania do wojsk wyd. w P. K. Ł., Łódź. 7460-3

Kuśmierski Władysław zagubił książeczkę wojskową wyd. z gm. Wymysłów pow. Łask. 7572-2

Zgubiony wyciąg z ksiąg ludności na imię Salomei Ratke ul. Kilińskiego Nr. 127 proszę znalazcy o zwrócenie 7442-3

Macprzak Franciszek zagubił świadectwo wydane z fabryki I. K. Poznański i świadectwo na krowe wydane przez II-gi Komisarjat Łódź 7446-3

Wolne.

Zaginęła teczka kolorowa. Iż ma książkami Znalazca zwróci za wynagrodzeniem Zagajniko wa 77 7433-2

Skuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaż Piotrkowska 132, m. 14. 6202-10

Który z panów zamożnych, chce zapoznać inteligentną młodzieńką, śliczną blondynkę, uczciwą. I dopomoże materialnie w krytycznym położeniu. Oferty z dokładnym adresem do adm. Rozwoju pod „Ucziwa” 7470-1

Przyjmę kobietę wdowę lub separatkę do lat 45 wiadomość. Nawrot L. 2. u dozorczy. i. 7466-2

Dwóch kawalerów posażnych kupiec i odpow. dni rzemieślnik nawiąza korespondencje z panną poważną od lat 18. Oferty z poważną myślą do „Rozwoju” pod „Serjo” 7406-4

Potrzeb a stacyjka z piecykiem do gotowania. Oferty pod „Stacyjka” 7482-1

Potrzebne hafciarki do ręcznego haftu. Konowa Nowomiejska 4. Ostatnie wejście. 7484-1

SKLEP POŃCZOCH

Kazimierz Zielonko Al. Kościuszki Nr 37. Poleca na święta pończochy jedwabne, wełniane fildecoss, skarpetki, pończochy dziecięce, swetry, reformy rękawiczki; ceny na święta bardzo przystępne. jak również repacja pończoch. 7284-2

Doktor

H. WOLKOWYSKI

Zachodnia № 57

(Cegielniana 19)

Choroby skórne i weneryczne Leczenie lamą kwarcową Przyjmuję od godz. 4-8 W niedzielę i święta od 11-1 Dla pań od godz. 4-5 oddzielna poczekalnia Tel. 37-70

Zakład Krawiecki Cywilny i Wojskowy JAN KUCZKA

ŁÓDŹ, ul. Żeromskiego 5 (dawniej Pańska) Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorzędne po cenach przystępnych. Uwaga Ewentualnie s. lata ratami 3373

Elgancie Panie i Panowie

tylko strzygą się w PIERWSZORZĘDNYM ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM DAMSKO — MĘSKIM, prowadzonym pierwszorzędnymi siłami fachowcami z poważaniem **Kazimierz Knapkiewicz** Łódź, ul. Przejazd L. 14.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.

Zgłaszać się do Rozwoju n.

GENA OGŁOSZE: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, wgr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 lany, za tekstem na 10 lany. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium — waga redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersku u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr w Łódzi 8,50; mies. 30. — 21